

Pięć Dwa (52 Dębiec), Idziemy

where we've been
where we go
who we are
only mystery knows

Długi czas szedłem
Daleko gdzieś przed siebie
Długo nie wiedziałem nic
Bardzo chciałbym się czegoś dowiedzieć

Gdzie jest to mityczne miejsce
Nad którym czuwa sam potężny anioł
Gdzie rany same goja się nowe nie powstają
Biegam szybko i na oślep
Czasem w siodle i na ośle
Jak śmieć który bezwolnie
Płynie rynsztokiem z prądem
A jak siadałem czasem na lotnie to leciałem
leciałem
leciałem w noc
Mój podniebny lot
Byle by uciec stąd
Puścić się życia
Wypuścić je z rąk
Lądowania zawsze były twarde
O stałe ląd skały

cdn